

INFORMACJE

GOK-O informuje...

8 listopada, godz. 10.00, sala widowiskowa GOK-O – eliminacje gminne Konkursu Recytatorskiego „Kurpie Zielone w Literaturze”

10 listopada, godz. 10.00, Zespół Szkół w Lelisz – uroczysta akademie z okazji Święta Niepodległości

15 listopada, godz. 10.00, sala GOK-O – finał regionalny Konkursu Recytatorskiego „Kurpie Zielone w Literaturze”.

Urząd Gminy przypomina

Urząd Gminy w Lelisz przypomina mieszkańcom gminy, że, zgodnie z ustawą z dnia 12 września 2002 r., która wprowadziła obowiązek wymiany dowodów osobistych wydanych przed 1 stycznia 2001 r. (Dz. U. z 2002 r. nr 183, poz. 1522), dowody osobiste wydane w latach 1992 – 1995 podlegają wymianie do końca 2006 roku.

W związku z powyższym osoby, które posiadają dowód osobisty wydany w latach 1992 - 1995 proszone są o zgłaszanie się do Urzędu Gminy w Lelisz (pokój nr 3) celem dokonania ich wymiany. Po zakończeniu terminu wymiany dowody osobiste z tych lat tracą ważność.

Terminy wpłaty podatku rolnego, leśnego i od nieruchomości:

IV rata – 15. 11. 2006 r.

Instrukcja czytania rozkładu jazdy PKS

W poprzednich „Wieściach Gminnych” zamieściliśmy rozkład jazdy PKS, w którym, z przyczyn technicznych, doszło do pewnego utrudnienia w odczytaniu rozkładu jazdy. Dlatego informujemy, że podana tam godzina odjazdu np. 7:301 oznacza, iż autobus odjedzie o godz. 7:30 ze stanowiska 1, zaś jeśli podajemy godzinę odjazdu np. 8:452, to oznacza, że autobus odjedzie o godz. 8:45 ze stanowiska 2. Za powstałe z tego powodu pewne zamieszanie w odczytywaniu danych zawartych w rozkładzie jazdy autobusów – PRZEPRASZAMY.

Szukajcie nas w Internecie

Urząd Gminy Lelisz uruchomił internetową stronę gminy Lelisz. Mamy nadzieję, że będzie ona dobrze służyć promocji gminy oraz ułatwi życie jej mieszkańcom. Nasz adres: www.lelis.gov.pl



Porady rolnicze

Zasady stosowania nawozów organicznych zgodnie z Kodeksem Dobrych Praktyk Rolniczych

Nawożenie organiczne jest nie tylko źródłem zwiększenia zawartości próchnicy w glebie, ale także zaopatruje glebę w makro i mikroelementy, oraz jest czynnikiem poprawiającym biologiczne i fizyko-chemiczne właściwości gleby.

Do nawozów organicznych zaliczamy obornik, nawozy zielone, kompost, słomę, gnojówkę i gnojowicę.

Obornik – powinien być przefermentowany i dostarczony do gleby najlepiej jesienią pod podorywkę lub orkę zimową. Dawki obornika powinny wynosić 30-40 ton/ha. Nie należy stosować świeżego obornika, ponieważ duża ilość węglowodanów jest rozkładana przez drobno-ustroje, które po wykorzystaniu małych ilości azotu czerpią go z gleby.

Nawozy zielone – najlepiej na nawóz zielony stosować mieszaninę roślin motylkowych z innymi, ponieważ zwiększa się wartość nawozowa poplonu. Przyoranie poplonu najlepiej wykonać po pierwszych przymrozkach.

Kompost – jest szczególnie zalecany wówczas, gdy jesienią nie można było zastosować obornika i na wiosnę zachodzi konieczność stosowania nawożenia. Stosuje się 20-30 ton/ha.

Słoma – stosując słomę należy przyorać ją z dawką 8-10 kg N/1 tonę słomy.

Najodpowiedniejszym terminem rozlewu jest wczesna wiosna, rozlewa się ją za pomocą specjalnych rozlewaczy wyposażonych w przewody zakończone redlicami, umożliwiającymi wprowadzenie jej do gleby.

Gnojowica – rozlewa się ją w dni chłodne, bezwietrzne i pochmurne bezpośrednio pod orkę w celu uniknięcia strat N.

Nawozy naturalne należy stosować pod rośliny o długim okresie wegetacji, dawki należy ustalić według zawartości w nich, tak zwanego, azotu działającego.

Roczna dawka nawozu naturalnego nie może przekraczać 170 kg azotu całkowitego na 1 ha użytków rolnych. Nawozy naturalne oraz organiczne w postaci płynnej powinny być stosowane w okresie od 1 marca do 30 listopada. Nawozy naturalne powinny być przykryte lub wymieszane z glebą nie później niż następnego dnia po ich zastosowaniu.

Nawozów naturalnych nie należy stosować w odległości mniejszej niż 20 m od stref ochronnych źródeł i ujęć wody.

Źródło: *Wieś Mazowiecka* nr 10 (84)/2006 s. 13.

Wieści Gminne

B I U L E T Y N G M I N N Y L E L I S

Dwumiesięcznik rozdawany bezpłatnie nr 6(9) październik 2006 nakład 3000 egz. indeks PR 122



Wielkie Kurpiowskie Granie

Tegoroczne, jubileuszowe Kurpiowskie Granie, a więc X Regionalny Przegląd Harmonistów i Skrzypków Ludowych, zgromadziło 1 października na scenie lelińskiego GOK-O niespotykaną dotychczas liczbę muzyków, a grali obok siebie zarówno dziadkowie, jak i wnuki, ojcowie i ich synowie, grali wieloletni goście Lelisz, ale także debiutanci. Dobitym tego przykładem, że muzyka kurpiowska jest wciąż żywa i rozwija się był występ kapeli Krzyśka i Sławka oraz ich ojca M. Dręzków ze Starego Myszyńca, który otworzył przegląd, wprawiając wszystkich w doskonały nastrój.

Nasze Kurpiowskie Granie to najpiękniejsza impreza folklorystyczna w regionie. Na scenie GOK-O dzieje się i tworzy autentyczna wymiana doświadczeń między pokoleniami. Występują u nas wszyscy, którzy nie tylko grają, ale także serdecznie czują kurpiowską muzykę, spotykają się muzycy i ich rodziny, porównuje się instrumenty, zdradza sekrety grania – Anna Ogniewska, dyrektor GOK-O i prezes Stowarzyszenia

Przyjaciół Ziemi Kurpiowskiej „Puszcza”, nie kryła dumy, że impreza przetrwała już 10 lat i doczekała się pierwszego jubileuszu.

Wszystkich muzykantów i ich rodziny, a także gości przeglądu w swoim i w imieniu wójta, który w tym czasie przebywał w wizycie u litewskich strażaków, powitał przewodniczący Rady Gminy Jan Mrozek. Zaproszenie współorganizatorów: Stowarzyszenia „Puszcza”, wójta gminy Stanisława Subdy oraz GOK-O, przyjęli: wicemarszałek województwa Jerzy Dobek i dyrektor delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Ostrołęce, Marian Krupiński, reprezentujący patrona przeglądu czyli Marszałka Województwa Mazowieckiego, a także reprezentująca starostę powiatowego Stanisława Kubla, p. Maria Ostrowska z Wydziału Promocji Powiatu. Szczególnie gorąco wszyscy muzycy i twórcy ludowi powitali goszczącą w Lelisz od lat Zaną Żardecką z Fundacji „Cepelia” z Warszawy.

Anna Ogniewska wraz z Henrykiem Gadomskim, jurorem większości przeglądów, znawcą muzyki

i pieśni kurpiowskich opracowali skrupulatnie dorobek dotychczasowych konkursów. Przedstawił go w formie wprowadzającego referatu H. Gadomski. Jak się okazało nie wszyscy uczestnicy pierwszych przeglądów doczekali jubileuszu, więc zebrani uczcili ich pamięć minutą ciszy. W okresie od pierwszego przeglądu zmarli tak wybitni muzycy ludowi, jak: harmoniści – Stanisław Czyż, Władysław Nadolny, Józef Gasek, skrzypkowie – Franciszek Chrostek, Franciszek Golan, Michał Szutkowski. Ogółem w dotychczasowych dziewięciu konkursach wystąpiło 42 harmonistów, 9 skrzypków i 6 grajków na harmonijce ustnej. Natomiast tegoroczny przegląd pobili wszelkie rekordy, mimo że do Lelisz nie dojechali grajkowie z Brodowych Łąk i z Czarni, których na miejscu zatrzymały własne imprezy. W tym roku w kategorii „harmonia pedalowa” swoje umiejętności zademonstrowało 26 muzykantów, w kategorii „skrzypce” wystąpiło 5 skrzypków, a w kategorii „harmonijka usta”, coraz bardziej rozwijającej się, grało 8 muzyków, w tym

cd.str 5

W numerze:

Z życia samorządu str. 2; Aktualności inwestycyjne str. 3; gmina Lelisz w sprawie suszy str. 3; Program ochrony środowiska w gminie str. 4; Durlasy we wspomnieniach Czesława Parzycha str. 6 – 7; inauguracja roku szkolnego w Łęgu Przedmiejskim str. 8; Złote i Srebrne Gody str. 9; Maria niech nam błogosławi str. 10; Święto pieczonego ziemniaka w Szafarczyskach str. 11; Informacje, przypomnienia, porady str. 12.

Z życia samorządu



2 W dniu 31 sierpnia 2006 r. odbyła się XXXVI Sesja Rady Gminy Lelisz. Na sesję przybyli, zaproszeni przez przewodniczącego Rady Gminy Jana Mrozka: Jadwiga Majkowska, dyrektor Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego oraz radna powiatowa Zofia Szczubelek.

Rada przyjęła do wiadomości informacje z I półrocza 2006 r. o wykonaniu budżetu Gminy Lelisz oraz o funkcjonowaniu placówek oświatowych. Rada Gminy podjęła 5 uchwał w sprawach: zmian do budżetu gminy na 2006 r., nadania nazwy ulic na terenie wsi Białobiel, przyjęcia Programu Ochrony Środowiska Gminy Lelisz na lata 2006-2014, procedury uchwalenia budżetu oraz rodzajów szczegółowości materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi budżetu Gminy Lelisz, a także w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi ostrołęckiemu na realizację zadania inwestycyjnego pn.: Budowa chodników przy drogach powiatowych w miejscowościach Lelisz i Łęg Przedmiejski.

W części sesji dotyczącej interpretacji i wniosków radnych rozgorzała dyskusja na temat konserwacji urządzeń melioracyjnych. Radni, korzystając z obecności p. J. Majkowskiej, zadawali pytania dotyczące zasad oczyszczania rowów i innych urządzeń melioracyjnych na rzece Szkwie, bowiem są one zdezastrowane, a od lat nie doczekały się remontu. Podobnie dzieje się w Dąbrówce. Radni krytycznie oceniali obecną sytuację, w której to starostwo i Urząd Marszałkowski odpowiadają za stan prac dotyczących melioracji na szczeblu gminy i wsi, bo, ich zdaniem, w porównaniu z czasami gdy za te sprawy odpowiadały gminy nastąpił wyraźny regres. Dyr. J. Majkowska stwierdziła, że zgodnie z ustawą Prawo Wodne z dnia 12.07.2001 r. starosta nie ma obecnie uprawnień kontrolnych, które przeszły na dyrektorów Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej. Starostwo ma tylko możliwość dokonywania przeglądów stanu tych urządzeń. Natomiast, zdaniem J. Majkowskiej, obecnie istniejący stan prawny pozwala na to by rolnicy sami wykonywali konserwację urządzeń melioracyjnych poprzez tworzenie spółek wodnych na zasadach grupy producentek. Tak dzieje się na terenie b. woj. łomżyńskiego i tam nie ma problemu z konserwacją urządzeń melioracyjnych. Dlatego dyr. J. Majkowska bardzo gorąco zachęcała obecnych na sesji sołtysów i radnych do zainteresowania społeczności wiejskich i tworzenia takich wiejskich bądź gminnych spółek wodnych. Apel nie wzbudził entuzjazmu, ale z dyskusji wynikało, że stanie się przedmiotem rozmów

racyjnych na rzece Szkwie, bowiem są one zdezastrowane, a od lat nie doczekały się remontu. Podobnie dzieje się w Dąbrówce. Radni krytycznie oceniali obecną sytuację, w której to starostwo i Urząd Marszałkowski odpowiadają za stan prac dotyczących melioracji na szczeblu gminy i wsi, bo, ich zdaniem, w porównaniu z czasami gdy za te sprawy odpowiadały gminy nastąpił wyraźny regres. Dyr. J. Majkowska stwierdziła, że zgodnie z ustawą Prawo Wodne z dnia 12.07.2001 r. starosta nie ma obecnie uprawnień kontrolnych, które przeszły na dyrektorów Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej. Starostwo ma tylko możliwość dokonywania przeglądów stanu tych urządzeń. Natomiast, zdaniem J. Majkowskiej, obecnie istniejący stan prawny pozwala na to by rolnicy sami wykonywali konserwację urządzeń melioracyjnych poprzez tworzenie spółek wodnych na zasadach grupy producentek. Tak dzieje się na terenie b. woj. łomżyńskiego i tam nie ma problemu z konserwacją urządzeń melioracyjnych. Dlatego dyr. J. Majkowska bardzo gorąco zachęcała obecnych na sesji sołtysów i radnych do zainteresowania społeczności wiejskich i tworzenia takich wiejskich bądź gminnych spółek wodnych. Apel nie wzbudził entuzjazmu, ale z dyskusji wynikało, że stanie się przedmiotem rozmów

w sołectwach w okresie najbliższych tygodni.

Na zakończenie sesji poinformowano zebranych o zasadach udzielania dopłat za niekorzystne warunki gospodarowania oraz zwrotu akcyzy za paliwa rolnicze.

W dniu 29 września 2006 r. odbyła się XXXVII Sesja Rady Gminy Lelisz, na której podjęto uchwały w sprawie zmian do budżetu gminy na 2006 r. oraz w sprawie zamiaru podziału samorządowej instytucji kultury – Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisz i utworzenia Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego i Gminnej Biblioteki Publicznej.

Potrzeba takiego podziału wynika z obecnie obowiązujących przepisów, która nakazuje traktować biblioteki jako samodzielne instytucje kulturalne i zabraniają łączenia ich z innymi placówkami kulturalnymi finansowanymi z budżetu gminy. (ak)

Fot. Antoni Kustusz

Na zdjęciach: radni Rady Gminy Lelisz na sesji w dniu 31 sierpnia br. oraz dyr. Jadwiga Majkowska, która wyjaśniała sprawy konserwacji urządzeń melioracyjnych.



UCHWAŁA Nr XXXVII/188/06 Rady Gminy Lelisz z dnia 29 września 2006r.

o zamiarze podziału samorządowej instytucji kultury - Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisz i utworzeniu Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisz oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Lelisz

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 9, art. 9 ust. 1 i art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. h ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) oraz art. 9, 11, 13, 18 i 20 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tj. Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 ze zm.) uchwała się, co następuje:

- § 1.
1. Z dniem 1 stycznia 2007 r. zamierza się dokonać podziału samorządowej instytucji kultury - Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisz.
2. W wyniku podziału Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego, w oparciu o jego mienie i zalógę powstaną:
a) samorządowa instytucja kultury – Gminny Ośrodek Kulturalno-Oświatowy w Lelisz,
b) samorządowa instytucja kultury – Gminna Biblioteka Publiczna.
- § 2.
Przeznaczony podział jest koniecznością dostosowania działalności jednostek kultury zgodnie z wymogami ustawy o bibliotekach.
- § 3.
Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.
- § 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lelisz i w Gminnym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Lelisz.

Uchwała Nr XXXVI/183/06 Rady Gminy Lelisz z dnia 31 sierpnia 2006r.

w sprawie nadania nazwy ulic na terenie wsi Białobiel

Na podstawie art. 18 ust. 2, pkt. 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 ze zm.), uchwała się, co następuje:

- § 1.
1. Nadaje się nazwę „Makowa” ulicy położonej na nieruchomości nr 240 oraz nazwę „Liliowa” ulicy położonej na nieruchomości nr 170/19 we wsi Białobiel.
2. Położenie ulic określa załącznik do uchwały.

§ 2.
Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.

§ 3.
Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Przewodniczący Rady Gminy
Jan Mrozek

Pieczone ziemniaki i sportowe zmagania

Koło LZS w Szafarczyskach, wspierane przez kolegów z pobliskich Nasiadek oraz pracowników GOK-O w Lelisz pomyślnie zakończyło wszystkie prace zadeklarowane w programie „Dzieci i młodzież na trawie razem”, dzięki któremu uzyskano ponad 4.5 tys. zł dotacji z Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. Dotychczasowy plac wiejski został ogrodzony, w centrum łąki stanął stół do tenisa stołowego, odnowiono scenę do występów oraz wyrównano plac boiska.

- Chłopcy pracowali do ostatniej chwili, aby na 17 września wszystko było gotowe. Udało się i dlatego możemy liczyć na dalsze tak wspaniałe pomysły w tej wsi. Gratuluję wszystkim mieszkańcom wsi – stwierdziła Anna Ogniewska, dyr. GOK-O, wręczając przedstawicielom zespołu, który przyczynił się do tego sukcesu okazały puchar z Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

Zgodnie z tradycją dorocznego Święta Pieczonych Ziemniaków, zanim jeszcze ziemniaki dopiekły się w ognisku, na boisku rozegrano turniej piłki nożnej. Oczywiście najbardziej nabiegał się sędzia wszystkich meczów Jerzy Dawid, ale i zawodnicy nie szczędzili sił, wiele meczów rozgrywano z dogrywkami, a nawet o wyniku przesądzały rzuty karne. Tak też było w meczu finałowym pomiędzy Durlasami i połączoną drużyną Szafarczysk i Nasiadek. W regulaminowym czasie był remis 2:2, zaś bramkę przesądzającą o zwycięstwie i zdobyciu Pucharu Wójta Gminy dla Durlas zdobył najlepszy zawodnik na boisku Marcin Majk. Na trzecim miejscu uplasowała się

drużyna z Długiego Kąta „Jurek i Przyjaciele”, a czwarte miejsce zajął Łęg Starościński.

Meczom futbolowym towarzyszyły biegi dla najmłodszych. W rywalizacji dziewcząt najlepsze były: Milena Gontarz, Karolina Majewska i Agnieszka Mażewska. W biegach dla chłopców zwyciężył Szymon Wiski, który wyprzedził Konrada Kurgacza i Mateusza Mielnickiego. Specjalną nagrodę „za charakter” otrzymał najmłodszy biegacz Adam Doreński. Ponadto w konkursie rzutu lotką zwyciężyła Milena Gontarz, przed Agnieszka Mażewską, Martą Mróz i Andżeliką Kurpiowską, zaś wśród chłopców wygrał Konrad Gontarz, przed Adamem Doreńskim, Mariuszem Laskowskim i Radkiem Duszkim.

Wiele emocji wzbudziły występy artystyczne, które przygotowały dzieci ze Szkoły Podstawowej w Nasiadkach, z GOK-O w Lelisz oraz ze szkoły w Obierwi. A ponieważ pogoda dopisała, sponsorzy nie żalowali nagród i napitków, zaś ziemniaki były doskonale upieczone, to i humory wszystkim dopisywały aż do późnego wieczoru, kiedy to jeszcze grał zespół dyskotekowy. (ak)

Fot. Antoni Kustusz



Informacja o funkcjonowaniu oświaty...cd ze str. 5

74 osoby posiada wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, a 60 z nich zdobyło dodatkowe kwalifikacje na studiach podyplomowych. Już 60,3 proc. nauczycieli osiągnęło stopień nauczyciela dyplomowanego. Sześciu nauczycieli złożyło wnioski o przeprowadzenie postępowania egzaminacyjnego na stopień nauczyciela mianowanego i 17 nauczycieli o postępowanie na stopień nauczyciela dyplomowanego, które będą rozpatrzone w II półroczu 2006 roku.

W szkołach opracowano zasady i komplet dokumentów dla ubiegających się o przyznanie stypendium socjalnych dla uczniów, których dochód na 1. osobę w rodzinie nie przekracza 316 zł miesięcznie. Przyznanie stypendium nastąpi w ramach posiadanych środków.

Wdrożono także nowe zasady sprawozdawczości z korzystania ze środowiska przez placówki oświatowe, a także przeprowadzono okresowe lekiarskie badania profilaktyczne pracowników oświaty.

Dla 63 uczniów klas pierwszych szkół podstawowych z rodzin najuboższych zakupiono i przekazano komplety podręczników. Wszystkie dzieci z oddziałów przedszkolnych, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, których droga z domu do szkoły przekracza 3 lub 4 km, otrzymali bezpłatne bilety PKS na dojazd lub równoważne rekompensaty pieniężne. Uczniowie, którym choroba uniemożliwiła uczęszczanie do szkoły korzystali z nauczania indywidualnego w domu.

W okresie I półrocza br. odbył się przetarg na remont kapitalny budynku Szkoły Podstawowej w Łęgu Przedmiejskim oraz na wybudowanie po 3 zewnętrzne stoły pingpongowe przy każdej szkole. Inwestycje te są współfinansowane z budżetu Województwa Mazowieckiego. Ponadto opracowano projekty wielofunkcyjnych boisk szkolnych przy szkołach podstawowych w Białobiel, Dąbrówce i Nasiadkach. Do końca roku takie projekty będą gotowe dla szkół w Obierwi, Łęgu Starościńskim i Łęgu Przedmiejskim. Opracowano dokumentację na modernizację stadionu sportowego w Lelisz. Zakończono wyposażenie szkół w pracowni komputerowe z dostępem do Internetu (za wyjątkiem Dąbrówki).

Planowany budżet na oświatę został zrealizowany w I półroczu 2006 roku w 52,58 procentach.

Wszystkie placówki oświatowe są dobrze przygotowane do rozpoczęcia zajęć w roku szkolnym 2006/2007.

Oprac. Kazimierz Kacprzak

Maria niech nam błogostawi, tam gdzie barć cudowna stała

W oczekiwaniu na kolumny licznych pielgrzymów, które wyruszyły 10 września do sanktuarium maryjnego w Dąbrówce przy kaplicy wzniesionej w miejscu legendarnej, cudownej barci słynnej z objawienia Maryjnego prezentowali swoje umiejętności uczestnicy III Przeglądu Piosenki Pielgrzymkowej. Uczniowie szkół podstawowych z gminy Lelis przygotowali na tę okazję wiele wzruszających utworów, za wykonanie których nagrody dla wszystkich przygotował GOK-O, zaś dobrym słowem i błogosławieństwem obdarzył ks. Stanisław, proboszcz dąbrowieckiej parafii, który w księdze życzeń i intencji wpisał „Cudowna Pani, Królowo Ludu Kurpiowskiego polecam Ci wszystkich pielgrzymów”. Życzenia te i błogosławieństwa podtrzymał i rozwinął w swojej homilii ks. infułat Zygmunt Żukowski z ostrołęckiej fary, który odprawił wraz z proboszczami okolicznych parafii, Mszę św. w intencji pielgrzymów i ich pomyślności. W trakcie Mszy wspaniale śpiewał chór nauczycielski z Ostrołeki, którym dyrygował Henryk Gadomski.

Wszystkich pielgrzymów, jak co roku gościnnie przywitani mieszkańcy Dąbrówki i wsi należących do parafii, którzy zapewnili swojskie wypieki i napoje. Nie zabrakło odpustowych atrakcji, ale znalazła się chwila na spokojną refleksję w drewnianym, zabytkowym kościele pw. Św. Anny, na odwiedzinie cudownego obrazu w kaplicy, a wreszcie aby poznać uroki jesiennej, wspaniałej przyrody w czasie wędrowki po leśkich, pielgrzymkowych szlakach. (ak)

Fot. Antoni Kustusz



Aktualności inwestycyjne gminy Lelis

W drugim półroczu 2006r. trwają aktywne prace Urzędu Gminy zmierzające do zakończenia zaplanowanych inwestycji. Kończą się terminy określone w umowach z wykonawcami i przychodzi czas na odbiór wykonanych prac.

Z inwestycji, które są zakończone lub są na ukończeniu należy wymienić:

1. Zostały oddane i odebrane przez komisję zbudowane drogi asfaltowe w miejscowościach:

- Lęg Przedmiejski, kol. Jeżyły o długości 1645mb,
- Kurpiwskie Stare o długości 768 mb,
- Szafarczyka o długości 600 mb,
- Durlasy, kolonia o długości 1012mb,
- Szafarnia o długości 491 mb,
- Olszewka, kolonia Chrusty o długości 800 mb.

Gwarancja ustalona przez wykonawcę na te drogi wynosi 4 lata i w tym okresie usterki występujące na tych drogach z winy wykonawcy będą usuwane na jego koszt.

2. Zakończona i odebrana została budowa drogi asfaltowej Białobiel - Lęg Przedmiejski o długości 2390 mb. Droga była budowana przy udziale środków Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

3. Zakończona została modernizacja drogi powiatowej Lęg Przedmiejski - Lęg Starościński wraz z poszerzeniem o 1. metr na odcinku Lęg Walezy - Lęg Starościński. Środki Gminy zaangażowane w tę budowę to 300 tysięcy złotych.

4. Zakończony został remont Zespołu Szkół w Lęgu Przedmiejskim wraz z adaptacją pomieszczeń na bibliotekę publiczną. W trakcie remontu odnowiono klasy lekcyjne, a w nich centralne ogrzewanie, podłogi, ściany, a ponadto zamontowano ciepłą wodę w łazienkach itp. .

5. Na ukończeniu są prace przy rozbudowie Urzędu Gminy w Lelisie. Dobudowane zostały cztery pomieszczenia dla Ośrodka Pomocy Społecznej.

6. Zamontowano cztery nowe wiaty przyzastankowe, szkoda tylko, że niektóre już są niszczone przez wandalów. Miejmy nadzieję, że nie są to mieszkańcy naszej gminy.

7. Przy wszystkich szkołach

w gminie zamontowane zostały po trzy stoły do tenisa stołowego. Zamontowano również po jednym stole na boisku wiejskim w Szafarczykach oraz przy remizie w Płoszycach. W ramach tego zadania zostały utwardzone kostką brukową place przy stołach.

8. Budowane są chodniki przy drogach powiatowych w Lelisie oraz Lęgu Przedmiejskim, a także w Lęgu Walezy. Inwestycja jest realizowana przy udziale środków finansowych Gminy Lelis.

9. Prowadzone są prace przygotowawcze nad przygotowaniem dokumentacji do złożenia w następnych latach wniosków o pozyskanie funduszy unijnych. Są to następujące inwestycje:

- budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Obierwi,
- budowa kanalizacji sanitarnej w sołectwach: Lęg Przedmiejski, Białobiel, Siemnocha i Lęg Walezy,
- modernizacja stadionu sportowego w Lelisie,
- modernizacja boisk sportowych przy 6. szkołach w: Lęgu Przedmiejskim, Lęgu Starościńskim, Nasiadkach, Dąbrówce, Białobielu i Obierwi,
- budowa drogi asfaltowej Lelis- Gibalka o długości 5 km,
- budowa drogi asfaltowej Nasiadki – Kurpiowskie - Dąbrówka o długości około 6 km,
- modernizacja Szkoły Podstawowej w Białobielu,
- modernizacja oświetlenia ulicznego w całej gminie.

Opracował: Wójt Gminy Stanisław Subda.



Gmina Lelis w sprawie suszy

Pan Jarosław Kaczyński Prezes Rady Ministrów

W imieniu mieszkańców Gminy Lelis proszę o podjęcie stosownych działań w sprawie udzielenia pomocy wszystkim rolnikom naszej Gminy, którzy ponieśli straty w związku z długotrwałą tegoroczną suszą.

Obecny stan prawny jest wysoce niesprawiedliwy i chyba nieprzemysłany. Zróznicował bowiem rolników, którzy ponieśli w wyniku suszy znaczne straty w swoich gospodarstwach. Dobrze, że Państwo chce wynagrodzić, choć w części poniesione przez rolników straty, ale nie rozumiem dlaczego znaczna ich grupa nie może z tej pomocy skorzystać, mimo że doznała znacznych szkód.

Wprowadzone przepisy - rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 2006 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji

programu pomocy dla gospodarstw rolnych w celu złagodzenia skutków suszy (Dz. U. nr 155, poz. 1109) warunkują uzyskanie pomocy rodzinie rolniczej, jeżeli przynajmniej jedna osoba jest rolnikiem, w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników, którzy podlegają temu ubezpieczeniu z mocy ustawy. Nie rozumiem dlaczego pomija się rolników, którzy ubezpieczeni są na wniosek, bądź też podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu np. w ZUS-ie. Wydaje się to niezrozumiałe i krzywdzące dla tych osób. Susza dotknęła przecież cały obszar, a nie tylko wybiórczo niektóre gospodarstwa i tym samym stratę ponieśli zarówno ci, którzy podlegają ubezpieczeniu z mocy ustawy, jak i pozostali rolnicy.

Grunty na terenie naszej gminy są bardzo słabe i mało urodzajne. Gleby klasy V, VI i VIz stanowią około 80 proc. użytków rolnych. W

Unia dla Obierwi

Od nowego roku szkolnego w Zespole Szkół w Obierwi funkcjonuje Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej (ICIM), które powstało w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską. W ramach tego projektu pn. Europejski Fundusz Społeczny szkoła otrzymała 4 stanowiska komputerowe dla czytelników, sieciowe urządzenie wielofunkcyjne (drukarka, skaner) oraz oprogramowanie multimedialne, w którym znalazły się: Encyklopedia PWN, Atlas świata PWN, słowniki PWN – słownik wyrazów obcych, słownik ortograficzny i słownik poprawnej polszczyzny.

Nasze internetowe centrum, które rozpoczęło pracę od 1 września, to nowoczesny, interdyscyplinarny warsztat pracy współczesnego ucznia i nauczyciela. Dzięki ICIM nasi uczniowie i nauczyciele mają dostęp do źródeł informacji w formie elektronicznej, a więc zapisanych na nośnikach CD, DVD, a także informacji dostępnych w Internecie oraz w sieci lokalnej – poinformował nas Roman Zwaliński, dyrektor Zespołu Szkół w Obierwi.

W szkole powstał już regulamin ICIM, który określa zasady korzystania z tego źródła wiedzy i informacji. Zapraszamy więc do korzystania z zasobów ICIM w Obierwi. (ak)

Lepiej poznajemy tradycję i obyczaje Kurpiowszczyzny



Częstymi gośćmi w Ośrodku Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Kurpiów w Lelisie są uczniowie ostrołęckich szkół. W trakcie wycieczki, którą dla swoich uczniów z klas IV i VI zorganizował Zespół Szkół nr 3 z Ostrołęki w dniu 2 października mieliśmy okazję porozmawiać z gośćmi Henryka Kuleszy, kierującego Ośrodkiem i pełniącym rolę przewodnika.

- W trakcie takich wycieczek, a jesteśmy już w Lelisie po raz trzeci, lepiej poznajemy tradycję i obyczaje mieszkańców Kurpiowszczyzny. Dzieci to bardzo interesuje, a przy okazji odpoczną przy ognisku, odwiedzimy także sanktuarium w Dąbrówce – powiedziała nam Katarzyna Samseł, dyrektor Szkoły Podstawowej w ZS nr 3 w Ostrołęce, która wraz z Agnieszką Czaplicką ustawiła wycieczkowiczów do wspólnej fotografii przy ognisku na placu obok leśniczówki.

(ak)

fort. Antoni Kustusz

Program ochrony środowiska w gminie Lelis

Ustawa z 27 kwietnia 2001r. - Prawo ochrony środowiska w art.13 stanowi, iż polityka ekologiczna państwa ma na celu stworzenie warunków niezbędnych do realizacji ochrony środowiska, co oznacza, że powinna służyć zrównowazonemu rozwojowi kraju poprzez harmonizowanie celów gospodarczych i społecznych z celami ochrony środowiska. Podstawę polityki ekologicznej państwa na lata do 2011 roku stanowią następujące dokumenty:

1. II Polityka Ekologiczna Państwa, uchwalona przez Sejm RP w sierpniu 2001 r.
2. Program wykonawczy do II Polityki Ekologicznej Państwa na lata 2002–2010, przyjęty przez Radę Ministrów 10 grudnia 2002r.
3. Polityka Ekologiczna Państwa na lata 2003-2006 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2007-2010, uchwalona przez Sejm RP 8 maja 2003r. Z zapisów art. 17 i 18 Prawa ochrony środowiska wynika, że w celu realizacji polityki ekologicznej państwa na poszczególnych szczeblach zarządzania administracyjnego zarządy województw i powiatów oraz rady gmin sporządzają odpowiednio wojewódzkie, powiatowe i gminne programy ochrony środowiska z planami gospodarki odpadami, uchwalane następnie przez sejmiki wojewódzkie, rady powiatów i rady gmin.

Program ochrony środowiska dla gminy Lelis pozostaje w relacji do „Programu Ochrony Środowiska Województwa Mazowieckiego” oraz do „Programu Ochrony Środowiska Powiatu Ostrołęckiego”, określając istotne dla gminy cele i zadania na lata 2006-2014 z uwzględnieniem priorytetowych dla gminy przedsięwzięć, dotyczących:

- ochrony wód podziemnych i poprawy jakości wód powierzchniowych,
- ochrony bioróżnorodności i walorów przyrodniczo-krajoobrazowych,
- zwiększenia lesistości regionu,
- zmniejszenia uciążliwości hałasu,
- poprawy jakości powietrza,
- podnoszenia poziomu edukacji ekologicznej lokalnej społeczności.

Gmina Lelis położona jest w północnej-wschodniej części powiatu ostrołęckiego, w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Ostrołęka. Zajmuje powierzchnię 197 km², którą zamieszkuje 8 612 mieszkańców.

Jest to gmina o charakterze rolniczym. Przeważającą część gminy zajmują użytki rolne - 10 138,94 ha (grunty orne zajmują powierzchnię 3 147 ha). Wśród gruntów ornych dominują gleby brunatne wylugowane, które zajmują ok. 57,9 proc. Gmina graniczy z następującymi gminami: Kadzidło, Baranowo, Olszewo-Borki, Rzekuń i gmina Zbójna z województwa podlaskiego. Gmina leży w zasięgu oddziaływania najbliższego ośrodka miejskiego, jednocześnie miasta powiatowego, którym jest miasto Ostrołęka. Stosunkowo dobre zewnętrzne drogi powiązania komunikacyjne, za pośrednictwem dróg powiatowych zapewnia gminie przebiegająca przez teren gminy droga krajowa nr 53 (Warszawa – Ostrołęka – Szczytno). Pod względem klimatycznym Gmina Lelis znajduje się w obrębie jednostki klimatycznej „wschodniej” (podlaskiej) charakteryzującej się bardziej chłodnymi warunkami od dziedziny „środkowej”. Średnia liczba dni mroźnych w ciągu roku wynosi od 50 do 60, a dni przymrozkowych od 110 do 138. Pokrywa śnieżna utrzymuje się przez okres ok. 80 - 87 dni. Opad atmosferyczny wynosi ok. 550 - 650 mm i jest wyższy

niż w dziedziny „środkowej”. Średnia roczna temperatura wynosi ok. 7,2 st. C. Średnia temperatura najcieplejszego miesiąca wynosi 18 st. C, a najchłodniejszego - 3,9 st. C. Najkorzystniejsze warunki termiczne posiadają tereny dostatecznie przewietrzane i charakteryzujące się głębokim zaleganiem wód gruntowych. Terenów takich jest niewiele. W gminie dominują tereny o niekorzystnych warunkach termicznych z uwagi na występowanie w ich obrębie podwyższonego zwierciadła wody gruntowej. Najbardziej niekorzystne warunki termiczne występują w dolinie rzeki Narwi i dolinach mniejszych cieków wodnych. Narażone są one na występowanie dobowych amplitud temperatur w okresie lata oraz znacznych spadków temperatury zimą. Tereny leśne w obrębie dolin wpływają łagodząco na dobowy przebieg temperatur. Na omawianym terenie występuje dużo mgieł, najczęściej w okresie jesiennym. Częstsze pojawienie się mgieł występuje w sąsiedztwie miejscowości Lelis, gdzie zanieczyszczenia powietrza dodatkowo stanowią jądra kondensacji i sprzyjają powstawaniu mgieł. Średnie roczne zachmurzenie wynosi ok. 6,6 stopnia pokrycia nieba i jest nieco wyższe od średniego krajowego wynoszącego 6,4 stopnia pokrycia nieba. Na terenie gminy przeważają zachodnie i południowo zachodnie kierunki wiatrów. Najczęściej występują wiatry z północy i południa. Generalnie, obszar gminy charakteryzuje się niekorzystnymi warunkami klimatycznymi, szczególnie dotyczy to dolin rzecznych i obniżek terenowych oraz terenów z płytkim zaleganiem wód podziemnych. Duże wahania termiczne w ciągu doby, duża wilgotność, parowanie wód powierzchniowych, utrzymywanie się mgieł i wzmogona koncentracja zanieczyszczeń stwarzają niekorzystne warunki bioklimatyczne. Lasy i grunty leśne na terenie gminy zajmują znaczną powierzchnię. Powierzchnia gruntów leśnych wynosi ogółem

4 751,20 ha, co stanowi ponad 36 proc. całej powierzchni gminy. Gatunkiem dominującym jest sosna. Dolina rzeki Omulew wchodzi w skład sieci Natura 2000. Gmina wchodzi w skład Obszarów Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000. Różnorodność przyrodnicza obszaru decyduje o walorach krajobrazowych i turystycznych gminy.

Obszar gminy Lelis cechuje niewielka emisja zanieczyszczeń do powietrza ze względu na brak znaczących źródeł. Niewielkie, rozproszone źródła niskiej emisji w postaci domowych palenisk czy warsztatów rzemieślniczych nie wpływają znacząco na jakość powietrza. Na warunki aerosanitarne obszaru gminy negatywny wpływ ma źródło emisji pyłów jakim jest składowisko popiołów Zespołu Elektroprzemysłowego Ostrołęka.

Stan czystości wód powierzchniowych jest niezadowalający. Kłasyfikacja wód pod względem zanieczyszczeń fizyko-chemicznych wykazuje, iż na terenie gminy nie ma wód spełniających kryteria I i II klasy czystości. Ponadnormatywne zanieczyszczenia wód są konsekwencją nieracjonalnej gospodarki ich zasobami oraz odprowadzania do nich ścieków a także skutkiem zanieczyszczeń pochodzących z produkcji rolnej. Ogranicza to ich znaczenie gospodarce, turystyczne i ekologiczne.

Na terenie gminy 50 proc. gospodarstw domowych korzysta z wodociągu grupowego (dane z 2005 r.). Długość sieci wodociągowej wynosi 118 km, długość przyłączy domowych – 28 km., ilość przyłączy 1166. Z sieci korzysta około 4700 mieszkańców. Na terenie gminy znajduje się 4. ujęcia wody, które znajdują się w miejscowościach: Lelis, Gnaty, Dąbrówka i Olszewka. Ilość wody pobranej w

2005 r. z ujęć w gminie wyniosła 196,9 tys. m³, zaś ilość dostarczona do odbiorców - 91,6 tys. m³.

Oczyszczalnia ścieków znajduje się w miejscowości Lelis i działa na zasadzie mechaniczno-biologicznej. Oczyszczalnia ta posiada przepustowość max. 120 m³/dobę. Charakteryzuje się wysoką redukcją zanieczyszczeń (ponad 90 proc.). Oczyszczony ścieki zrzucane są do rzeki Rozogi w rejonie miejscowości Łęg Przedmiejski. Poza ściekami odprowadzanymi kanalizacją ciśnieniową, do oczyszczalni trafiają ścieki dowożone z terenu gminy wozami asenizacyjnymi. Ilość ścieków ogółem odprowadzona w całej gminie w roku 2005 wyniosła 16 000 m³.

Na terenie gminy znajduje się zorganizowane wysypisko odpadów stałych w miejscowości Gibalka. Wysypisko to posiada w części modernizowaną uszczelnienia czaszy w postaci folii PCV. Usługi w zakresie wywozu odpadów z terenu gminy świadczą: MPK Sp. z o.o., ALTIVATER SULO Polska oraz Zakład Komunalny Wiesław Kisiel z Łaskowa.

Ogólnie stan środowiska gminy Lelis można określić jako dobry, ze względu na:

- duży różnorodność przyrodniczą,
- dużą ilość lasów i terenów rolniczych,
- niskie zanieczyszczenie powietrza,
- brak wielkiego przemysłu.

Realizacja „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Lelis na lata 2004–2014”, zmierza do zachowania walorów środowiska naturalnego oraz poprawy jego stanu i jest uzależniona od upowszechnienia informacji o planowanych kierunkach rozwoju oraz uzyskania akceptacji społecznej dla podejmowanych działań. Cele Programu przewidują:

- zachowanie oraz odtworzenie rodzimego bogactwa przyrodniczego i walorów krajobrazowych,
- ochronę zasobów i poprawę jakości wód podziemnych,
- ochronę zasobów wód powierzchniowych, poprawę ich jakości i zapobieganie zanieczyszczeniu,
- poprawę stanu czystości terenów i zapobieganie zanieczyszczeniu powierzchni ziemi,
- poprawę jakości powietrza atmosferycznego,
- zwiększenie lesistości na terenie gminy,
- wzrost wiedzy społeczeństwa o stanie środowiska naturalnego, jego zagrożeniach oraz sposobach przeciwdziałania zagrożeniom,
- wzrost świadomości ekologicznej mieszkańców oraz poprawa komunikacji społecznej w zakresie ochrony i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych powiatu.

Wymienione cele realizowane będą poprzez działania o charakterze inwestycyjnym i organizacyjno – prawnym, zmierzające do eliminacji lub zmniejszenia natężenia oddziaływania czynników zagrażających zasobom i jakości środowiska naturalnego. Należą do nich:

- racjonalne użytkowanie zasobów naturalnych,
- zmniejszanie materiałochłonności, wodochłonności i energochłonności produkcji oraz zmniejszanie poboru wody na cele komunalne,
- zmniejszanie ilości wytworzonych ścieków, odpadów stałych oraz pyłów i gazów,
- aktywną ochronę przyrody i krajobrazu,
- mobilizowanie społeczeństwa do podejmowania działań proekologicznych.

Wierność jest, a zdrowie się przyda



Co słyhać w bibliotekach ?

W bibliotekach gminy Lelis zrobiło się tłoczno. Uczniowie i młodzież wypożyczają lektury szkolne. Niektórzy chcieliby wypożyczyć wszystkie zleczone naraz i trzymać je przy sobie przez cały rok szkolny. Niestety, biblioteki nie posiadają tak dużej ilości lektur. Aby zaspokoić wszystkich, każda biblioteka musiałaby mieć w swoich zbiorach po 25, 30 tytułów jednej książki znajdującej się w wykazie lektur szkolnych. To trudne zadanie, gdyż środki budżetowe nie są wielkie a przecież Biblioteka Publiczna gromadzi książki ze wszystkich dziedzin życia. Zadaniem jej jest zaspokoić szerokie kręgi czytelników: od maluchów po dorosłych; z różnymi zainteresowaniami, potrzebami i upodobaniami. Stąd mój apel do wszystkich Czytelników by pomysłili także o swoich kolegach i koleżankach i wypożyczyli maksymalnie 2 lektury naraz, możli-

wie szybko je przeczytali (dla zapamiętania zrobili sobie notatki) i zwrócili przeczytane książki z powrotem do biblioteki. W ten sposób wielu czytelników skorzysta z jednej książki. Przypominam też, aby nie ograniczać się wyłącznie do czytania lektur szkolnych. Każdy przeczytany kolejny egzemplarz przynosi tylko same korzyści. Wszyscy niby o tym wiemy, a jednak trudno wpaść w nawyk poświęcenia chociaż pół godziny dziennie na czytanie. Mam jednak nadzieję, że w długie jesienne wieczory, które już się zbliżają znajdziemy czas na lekturę książki. Zachęcam, tym bardziej, że w październiku biblioteki zakupią nowe książki, ponieważ otrzymują (podobnie jak w roku ubiegłym) dotację ministerialną na ich zakup.

Barbara Sęk

Bardzo uroczysto, ale także bardzo ciepło i serdecznie obchodzono 5. października Złote i Srebrne Gody par małżeńskich w gminie Lelis. Najpierw życzenia dalszego, pomyślnego wypełnienia małżeńskiego sakramentu i Boskiego błogosławieństwa przekazali na uroczystej Mszy św. koncelebrowanej w lelskim kościele proboszczowie czterech parafii, które funkcjonują na terenie gminy. Później, już w sali Gminnego Ośrodka Kulturalno - Oświatowego życzenia wszelkiej rodzicielskiej, ale także dziadkowej i pradiadkowej pomyślności dla wszystkich srebrnych i złotych małżonków przekazali wójt Stanisław Subda i przewodniczący Rady Gminy Jan Mrozek. Obchodzący jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego otrzymali z rąk gminnej władzy przyznane im przez Prezydenta RP medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, a także specjalne imienne życzenia i upominki, natomiast „stażyści” w tej sztafecie wierności małżeńskiej, którzy obchodzili 25-lecie pożycia małżeńskiego otrzymali dyplomy z życzeniami i upominki rzeczowe.

Nie zabrakło szampana i „100 lat” zaintonowanych przez dziewczynki z zespołu ludowego GOK-O, który także przygotował program artystyczny „Dla naszych kochanych rodziców i dziadków”. Paniom przydały się chusteczki do wycierania łez, ale i panowie, co to wojnę pamiętali, nie kryli wzruszenia. A później już przyszedł czas na piosenki młodości, małżeńskie żarty i przyspiewki, jednym słowem na ten swoisty, rodzinny klimat, który w tym dniu dominował w Lelisie za sprawą złotych i srebrnych jubilatów, dla których wierność już jest, ale którym zdrowie się przyda, czego im życzymy.

Na uroczystość Złotych Godów przybyli: państwo Wanda i Franciszek Kraskowie, Irena i Franciszek Laskowie, Henryk i Czesław Ognewscy, Teresa i Eugeniusz Oleśkiewiczowie, Stanisława i Stanisław Orzechowscy, Janina i Czesław Piersowie, Irena i Ryszard Prusaczykowie, Stanisława i Czesław Prusaczykowie, Zofia i Henryk Puchalscy, Czesława i Tadeusz Salamuchowie, Wanda i Henryk Ziemkowie.

Srebrne Gody, spośród 38. par małżeńskich, które uzyskały taki „staż”, na spotkaniu w dniu 5 października obchodzili państwo: Alina i Marek Augustyniakowie, Teresa i Czesław Brzószkowie, Barbara i Tadeusz Cherubinowie, Elżbieta i Wiesław Gąskowie, Anna i Stanisław Górcy, Danuta i Henryk Kraskowie, Elżbieta i Andrzej Lenkiewiczowie, Teresa i Marian Niedźwiczcy, Stanisława i Wiesław Olszewscy, Danuta i Tadeusz Orzechowscy, Elżbieta i Mirosław Piersowie, Teresa i Stanisław Szczepankowie, Krystyna i Wiesław Święcicy, Barbara i Stanisław Święcicy. GRATULUJEMY.

Tekst i fot.: Antoni Kustusz
Na zdjęciach: Jubilat Złotych Godów (u góry). „Stażyści” z dorobkiem Srebrnych Godów (u dołu).

Gminna inauguracja w szkole XXI wieku



Uczniowie Zespołu Szkół w Łęgu Przedmiejskim nie mogli się doczekać początku roku szkolnego. Tyle się działo w ich szkole w okresie wakacji, że wszyscy byli bardzo ciekawi zmian, jakie zastaną po rozpoczęciu roku szkolnego. Szkoła miała pomalowany plot, ściany lśniły od nowej farby, a do tego przybyły nowe klasy i nowe pomieszczenie dla biblioteki. Przed szkołą stały trzy stoły do ping-ponga, na który już rozegrano pierwsze mecze.

Na uroczystość inauguracji nowego roku szkolnego, poprzedzoną Mszą św. odprawioną przez proboszcza ks. dra Pawła Sobotkę, którego wspierał chór uczniowski kierowany przez soltysa i organistę Wiesława Gromka, przybyli licznie zebrani rodzice, radni, wójt gminy Stanisław Subda oraz wizytator szkolny Czesław Popielarczyk. Wszystkich gorąco i serdecznie przywitała dyrektor szkoły Halina Pokora, która podziękowała władzom gminy za pomoc, jakiej udzieliły szkole w ostatnich miesiącach. Pani wizytator Cz. Popielarczyk odczytała list skierowany przez Ministra Edukacji z okazji inauguracji nauki do wszystkich uczniów i nauczycieli. Wójt Stanisław Subda, witając wszystkich w murach odnowionej szkoły, życzył uczniom dobrych wyników w nauce, a nauczycielom satysfakcji z pracy w szkole w gminie Lelis. Obiecał także, iż już wkrótce gmina przystąpi do budowy przy szkole boiska z prawdziwego zdarzenia, co uczniowie przyjęli gorącymi oklaskami. Spotkanie zakończył krótki program artystyczny „Witaj nam szkoło” w wykonaniu uczniów szkoły przygotowany pod kierunkiem Artura Grzybowski i Ewy Czerkas.

Zanim jednak uczniowie udali się na spotkania z wychowawcami klas ks. proboszcz Paweł Sobotka poświęcił nowiutkie i doskonale wy-

posażone pomieszczenia szkolne i biblioteczne, a także znalazła się chwila aby sfotografować przejętych i radosnych „pierwszaków”, którymi będzie się opiekowała p. Elżbieta Stępka. (ak)

Fot. Antoni Kustusz



Już w szkole...

4 września 2006 roku rozpoczął się kolejny rok szkolny 2006/2007. Życząc dzieciom i młodzieży, jak najczęściej zadowolenia i satysfakcji z osiągniętych wyników i zdobywanej wiedzy, pamiętajmy o konieczności wzmoczonego wysiłku na rzecz zapewnienia im bezpieczeństwa. Nie sposób przewidzieć wszystkich sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu naszych wychowanków, ale na niektóre warto zwrócić uwagę. Dlatego warto przeprowadzić w szkołach, możliwie z udziałem uczniów i rodziców, między innymi:

- analizy przyczyn i okoliczności wypadków (i urazów), którym ulegli uczniowie w ostatnim czasie oraz podjęcie kroków niezbędnych do ich eliminacji w przyszłości;
- działań na rzecz wyposażenia apteczek szkolnych w niezbędne materiały i środki do udzielania pierwszej pomocy w razie zaistnienia wypadku, urazu itp.;
- przypomnienia o konieczności przestrzegania przepisów ruchu na drogach publicznych;
- przestrzeganie przed nieuczynnym i lekkomyślnym wychodzeniem z terenu szkoły na jezdnie i drogi publiczne;
- dbałość o zapewnienie bezpiecznych warunków nauki w szkole i zajęć organizowanych poza jej terenem, np. wycieczki szkolne, wyjazdy na imprezy i zawody sportowe.
- bieżąca kontrola stanu obiektów szkolnych i boisk pod względem bezpieczeństwa i higieny;
- oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz wysypywanie piaskiem przejść w obrębie terenu szkoły w okresie zimy;
- sygnalizowanie do odpowiednich instytucji o zauważonych sygnałach mogących świadczyć o faktach krzywdzenia dziecka, przemocy w rodzinie, w szkole.

Te sugestie kierujemy do szkół, rodziców i uczniów.

Kazimierz Kaprzyk

Wielkie Kurpiowskie Granie cd. ze str 1.

Stanisław Sieruta, inicjator tego rodzaju grania kurpiowskich utworów. Do tego, poza regulaminem, wystąpiło 2 akordeonistów. Najstarszym uczestnikiem przeglądu był skrzypek Ignacy Zysk, który w tym roku skończył 88 lat, a najmłodszym harmonistą Zbigniew Czyż, 14-latek, grający na harmonii swego dziadka Stanisława Czyża. Jednak najmłodszym wykonawcą przeglądu była skrzypaczka Ewelina Dręzek z Zalesia, 12-letnia uczennica I klasy Ogniska Muzycznego z Kadzidla, o czym organizatorzy nie musieli informować, bowiem i tak wszyscy to widzieli. Mimo tego bardzo różnicowanego, muzycznego doświadczenia jakże wspaniale wypadło, tradycyjne już, wspólne granie na zakończenie przeglądu, o co postarał się prowadzący je swoją grą na klarynie Paweł Laszczych. To było naprawdę wielkie kurpiowskie granie. Takiej „orkiestry”, takiego nastroju i wspaniałej wspólnej muzyki łączącej wszystkie pokolenia licznie zebrana w leńskim GOK-O publiczność jeszcze nie widziała i nie słyszała.

Duży udział w budowaniu tego podniosłego nastroju mieli zaproszeni do jury wspaniali akordeoniści, profesorowie szkół muzycznych, Stanisław Morawski i Piotr Gawroński, którzy nie tylko z uwagą wysłuchali wszystkich występów artystów ludowych, ale także sami wystąpili z wirtuozowskim koncertem akordeonowym wprawiającym w zachwyt wszystkich zgromadzonych na sali. Burzliwe oklaski zachęciły do bisów, a Mistrzowie pokazali, że ich 20-letnie wspólne występy pozwoliły im wnieść się na szczyty grania na tym pięknym instrumencie.

- To było dla nas niezwykle wzruszające doświadczenie wystąpić przed tak znakomitą publicznością, która doskonale rozumie sekrety muzyki akordeonowej. No, a ten finał, kiedy to prawdziwa kurpiowska orkiestra zagrała razem „Kurpiowski marsz” wprost chwytal za gardło i za serce – powiedział nam Piotr Gawroński, pełniący obowiązki dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Ostrołęce.

Podsumowując tegoroczny przegląd gospodarze przygotowali dla wszystkich uczestników miłą niespodziankę. Nie wprowadzono wyróżnień i specjalnych nagród, ale za to wszyscy otrzymali, jako nagrodę za swój występ, dyplom ze zdjęciem wykonanym w trakcie ich występu, a także pamiątkową statuetkę i kopertę ze skromnym załącznikiem. Radość była więc powszechna, tym bardziej że w trakcie przerwy pomiędzy występami zapewniono uczestnikom smaczny poczęstunek z dań i napitków regionalnych, o co postarali się panie z GOK-O. To zaś wszystko za sprawą sponsorów. Nagrody ufundowali: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i Starostwo Powiatowe. Przegląd sponsorowali: Mirosław Pędzich z Antoni, Henryk Kulesza z Lelisa oraz Sta-

nisław Kurpiewski i Czesława Lewandowska z Ostrołęki. Patronat prasowy sprawowali: „Tygodnik Ostrołęcki”, Radio OKO, Radio Nadzieja oraz TVP 3.

Przeładowi towarzyszyły pokazy twórczości ludowej, którą zaprezentowały: Czesława Lewandowska (hafty) oraz młodzianka i bardzo utalentowana Joanna Bastek z Nasia- dek (kwiaty). Amatorzy miodu mogli kupić doskonale miody z pasieki Michała Niedźwiedzięgo z Olszewa Borek, a przed GOK-O roz-łożył swój kiermasz z wy-

robami z wikliny Wiesław Kuskowski z Ostrołęki, który także wspaniale wystąpił w konkursie harmonijki ustnej. Tak, jak to wypadło zrobić na tej wspaniałej i rodzinnej imprezie.

W kat. harmonii pedałowej (wg. kolejności występów): Stanisław Baldyga z Olsztyna, Stanisław Młynarski ze Szczytna (grał na harmonii, na której kiedyś grał legendarny Józef Mróz z Kadzidla), Józef Wróblewski z Wydmus, Antoni Dymerski z Wyku, Mieczysław Nadolny z Pupkowiży, Sławomir Dręzek ze St. Myszynca, Czesław Bogucki z Ostrołęki, Czesław Deptuła z Szafarni, Stefan Kolimas z Ostrołęki, Mateusz Czyż z Łysych, Tadeusz Czyż z Łysych, Józef Pokornicki z Baby, Stefan Kania z Brzozowej, Zbigniew Czyż z Łysych, Ryszard Kruczyk z Ostrołęki, Jerzy



Tekst i fot. Antoni Kustusz

W tegorocznym, jubileuszowym przeglądzie harmonistów i skrzypków ludowych wystąpili:

W kat. harmonii pedałowej (wg. kolejności występów): Stanisław Baldyga z Olsztyna, Stanisław Młynarski ze Szczytna (grał na harmonii, na której kiedyś grał legendarny Józef Mróz z Kadzidla), Józef Wróblewski z Wydmus, Antoni Dymerski z Wyku, Mieczysław Nadolny z Pupkowiży, Sławomir Dręzek ze St. Myszynca, Czesław Bogucki z Ostrołęki, Czesław Deptuła z Szafarni, Stefan Kolimas z Ostrołęki, Mateusz Czyż z Łysych, Tadeusz Czyż z Łysych, Józef Pokornicki z Baby, Stefan Kania z Brzozowej, Zbigniew Czyż z Łysych, Ryszard Kruczyk z Ostrołęki, Jerzy

Golaś z Myszynca, Jan Kowalczyk z Rozóg, Ryszard Karczewski z Łęgu Starościnańskiego, Stanisław Wiski z Łęgu Przedmiejskiego, Edward Sierputowski z Łomży i Grzegorz Golan z Kadzidla.

Wykonanie kurpiowskich utworów na skrzypcach przedstawili: Ignacy Zysk z Dąbrów, Krzysztof Dręzek ze St. Myszynca, Ewelina Dręzek z Zalesia, Grzegorz Golan z Kadzidla, Józef Kania z Ostrołęki,

Na harmonijce ustnej zegrali: Mieczysław Śmigiel z Pupkowiży, Mieczysław Nadolny z Pupkowiży, Wiesław Kuskowski z Ostrołęki, Jan Kraska z Ostrołęki, Stanisław Sieruta z Olszyna, Józef Wąsiewski z Ostrołęki, Ryszard Kruczyk z Ostrołęki i Józef Bakuła z Siemnochy.

Informacja o funkcjonowaniu oświaty w gminie Lelis w I półroczu 2006 roku.

W okresie objętym sprawozdaniem dobrze ukształtowana w ostatnich latach sieć i organizacja szkół podstawowych i gimnazjów w gminie pozostaje bez zmian. Dotyczy to również kadry kierowniczej i nauczycielskiej. Wszystkie szkoły pracują w dobrych warunkach lokalowych i materialnych.

Potwierdziło to mierzenie jakości pracy szkół podstawowych w Białobielu, Dąbrówce i Olszewce, które w I półroczu br. przeprowadziła Delegatura Kuratorium Oświaty w Ostrołęce. Wyniki są dobre. Najlepsze w Olszewce i Dąbrówce. Do końca maja zostały opracowane i zatwierdzone projekty organizacyjne szkół podstawowych i gimnazjów na rok szkolny 2006/2007. W stosunku do stanu faktycznego w ubiegłym roku szkolnym zwiększyła się o 25

liczba dzieci w oddziałach przedszkolnych (rocznik 2000) i zmniejszyła się o 54 ogólna liczba uczniów w szkołach podstawowych. Zwiększona liczba dzieci z rocznika 2000 nie będzie miała wpływu na zwiększenie ogólnej liczby uczniów tych szkół, gdyż następne roczniki są zdecydowanie niższe.

W projektowanym stanie organizacyjnym powiatowych szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych w przyszłym roku szkolnym istotną zmianą jest rezygnacja z naboru do klasy pierwszej Liceum Profilowanego dla Młodzieży na korzyść powstającego Liceum Ogólnokształcącego dla Młodzieży i ostatni rok działalności Zasadniczej Szkoły Wielozawodowej dla Młodzieży.

Wyniki klasyfikacji i promocji wszystkich szkół w

ubiegłym roku szkolnym prezentowano w Wieściach Gminnych nr 5(8). Procentowe wskaźniki promocji były wysokie i ogólnie wynoszą: szkoły podstawowe – 98,9, gimnazja – 98,3, szkoły ponadpodstawowe i ponadgimnazjalne dla młodzieży – 95,5, szkoły ponadpodstawowe dla dorosłych – 91,9.

Liczba absolwentów poszczególnych rodzajów szkół w 2006 r. przedstawia się następująco: szkoły podstawowe – 157, gimnazja – 158, Liceum Profilowane dla Młodzieży – 27, Zasadnicza Szkoła Wielozawodowa – 9, Zaoczne Technikum Handlowe – 51, Zaoczne Liceum Ogólnokształcące – 19 i Zaoczna Szkoła Policealna (w zawodzie technik informatyk) – 18 osób.

Na 78 pełnozatrudnionych nauczycieli w szkołach podstawowych i gimnazjach,

Historia gminy Lelis

Mała Ojczyzna, jaką pamięta Czesław Parzych, kronikarz Ostrołęki i działacz regionalny jawi się niezwykle barwnymi i bogactwem wspomnień. Dzisiaj publikujemy część barwnych wspomnień Czesława Parzycha, które pozwolą nam przybliżyć historię jego rodzinnej wsi i jej mieszkańców. W ten sposób kontynuujemy prezentację materiałów, które obrazują historię gminy Lelis.



Fot. Antoni Kustusz

Durlasy we wspomnieniach Czesława Parzycha

6

I. Rys historyczny wioski

Puszcza Zielona – jak podają powszechnie dostępne źródła historyczne – jeszcze w XV wieku stanowiła pierwotną, na wskroś dziką knieję, rozległą przestrzeń leśną, zlewającą się z puszcza szczyteńsko - jansborską. W wieku XVI nie było tu nadal stałych siedzib ludzkich. Proces osadniczy rozpoczął się w pierwszej połowie XVII wieku, a główna jego fala przypada na czas około 1650 r. Zaludnianie Puszczy trwało głównie do 1789 r., co wykazała przeprowadzona wówczas lustracja. Od tamtego czasu ilość wiosek nie uległa większej zmianie.

Wieś Durlasy położona jest na terenie Puszczy Zielonej w odległości 8 kilometrów od Ostrołęki. Powstała przed 1752 r., gdyż właśnie wówczas jej mieszkańcy otrzymali od Augusta III przywilej, w którym zwolniono ich od pańszczyzny.

Założycielami pierwszej osady – jak niesie wiejska legenda i potwierdzają to źródła historyczne - było dwóch osadników, z których jeden na pewno, a jeżeli byli to bracia, to obaj - nosił nazwisko Parzych. Dokonali oni krudunku (karczunku) drzew w głębi lasów, otaczających tę nową osadę dookoła – stąd prawdopodobnie i nazwa Durlasy (Durlasy – czyli wokół, dookoła lasy) pochodzi.

Lustracja starostwa ostrołęckiego, przeprowadzona w 1765r. – a więc w trzydzieste lat po nadaniu przywileju przez Augusta III – wykazała, że mieszkało tu już czterech osadników – gospodarzy. W 1820 r. było ich siedemnaście i powstała osada leśna, zaś w 1880 r. istniały dwadzieścia dwa dymy (domy – gospodarstwa), a powierzchnia gruntów wynosiła 1038 mórg, w tym 320 mórg ziemi ornej.

Pierwsze pomiary gruntów na terenie osady Durlasy, położonych wśród karczowisk, przeprowadzono w 1822 r. Ziemia uprawna poszczególnych gospodarzy była wówczas rozdrobniona, każdy zagon położony był w innym miejscu, a zagony poprzedzielane były zagonami innych gospodarzy, tak, że ich działki rolne układały się w zawiłane, nieregularne szachownice, co powodowało, że osada nabierała kształtu przypadkowego. Rolnicy karczowali las w różnych, wybranych przez siebie, dowolnych, dogodnych dla nich miejscach i czynili to kawalkami, rozrzuconymi po całym terenie osady. Utrudniało to bardzo uprawę roli i zbiór plodów rolnych. Ponadto liczba karczujących rolników stopniowo się zwiększała. Z czasem zaczął następować też podział ziemi już wykarczowanej pomiędzy spadkobierców, co czyniło układ pól jeszcze bardziej zawiłanym. Grunta jednej rodziny były więc coraz bardziej porozrzucane i rozdrobnione.

Względny gospodarce, mające na uwadze usprawnienie pracy przy uprawie roli, przemawiały więc za przeprowadzeniem komasacji gruntów.

Na oryginalne mapy z pomiarów dokonanych w 1822 r. naniesionych jest dziewięć gospodarstw. Wydzielono też parcele dla kowala wioskowego.

Po komasacji gruntów poszczególni gospodarze przebudowywali się stopniowo na nowe siedliska, położone na nowo wyznaczonych im, skomasowanych gruntach, ułożonych prostopadle do nowej drogi głównej – gościńca, szerokiego i wygodnego. Przecinał on w poprzek wszystkie pola, zgrupowane w jednym obszarze i podzielone pomiędzy gospodarzy w układzie pasowym – każdy otrzymał swój przydział ziemi w jednym pasie – działce o powierzchni odpowiadającej ogólnej powierzchni posiadanych dotychczas zagonów ziemi uprawnej, jak i kawalków łąk. Pastwiska, tzw. „naddawy” pozostały we wspólnym użytkowaniu. Ponadto władze leśne, chcąc uregulować granice lasów państwowych, wydzielili z nich dla wioski obszary bezleśne lub słabo zalesione, biorąc w zamian te przestrzenie wiejskie, na których zachował się drzewostan w stanie jeszcze bardziej zwartym, nienaruszonym karczunkiem, a które przedtem pozostawały w użytkowaniu wioski.

Kolejne pomiary gruntów przeprowadzono w latach 1840 – 1850, a do roku 1870 wszyscy gospodarze przebudowali swe zabudowania na nowe siedliska. W takim kształcie układ wioski przetrwał do dziś. W rezultacie tak przeprowadzonej regulacji gruntów i przebudowy zagrod, pierwotna osada zniknęła całkowicie i jedynie nazwa piaszczystego uroczyska Stara Wieś, a także wyorywane tam skorupy gliniane i ceramiczne oraz skorodowane resztki drobnych narzędzi rolniczych i domowych wskazują do dziś miejsce, gdzie stały zabudowania pierwotnej osady – wioski Durlasy.

Przy dokonywaniu pomiarów i komasacji gruntów zachowano częściowo niektóre dawne drogi polne. Większość ich jednak skasowano, tworząc nowe. Każda dzielnica wioski, pole, las, łąki, każdy fragment terenu otrzymał od mieszkańców i posiada do dziś swą nazwę. Są to m.in. takie nazwy, jak: Nadlasek, Golenicha, Zagórka, Kowalowizna, Przewrotna Góra (kolonia), Naddawy, Podwale, Podborze, Dąbrowa, Poręby, W Palękach, Kulicha, Okręglicha, Zembrat, Oprzełicha, Kazimierzycha, Koźlicha, Strunicha, U Kozła, Starawieś, Morgi, Nowiny, U Sitkorza, W Jeżynach, Zalasek, U Strugi, Nad Lasem, U Wygonu, Posada, Na Gajówce, U Sadzawki, U Kanalu, U Bagna, Lasek, Gaj, U Miejskiej Drogi, U Łodzkiej Drogi, U Brzozowskiej Drogi, Za Autostradą, U Drewnianej Drogi, U Dąbrowy, itp.

Mieszkańcy Durlas, jak wszyscy Kurpie, byli ludźmi zawsze wolnymi od pańszczyzny, dumnymi ze swego poddaństwa tylko królowi, znanymi ze swych barwnych obyczajów, tradycji, wiary, z udziału w walkach niepodległościowych na całej przestrzeni dziejów wioski. Z przekazów wynika, że bez udziału Kurpiów nie obyło się żadne wydarzenie historyczne. Gdy potrzebna była ofiara życia i krew serdeczna dla obrony tego co nasze, Kurpie, a wśród nich mieszkańcy Durlas, stawali zawsze w pierwszym szeregu. Młodzi

mężczyźni (kawalerowie) z Durlas – o czym niesie echo wspomnień wśród najstarszych mieszkańców wioski, przekazywane z pokolenia na pokolenie - stanęli w szeregach powstańców 1831 roku (bitwa pod Ostrołęką) i partyzanckich 1863 roku. Podobno tylko kilku ich było (może kilkunastu), ale i wioska cała była niewielka, kilkanaście dymów zaledwie licząca. A kapliczka z Matką Boską Durlaską, stojąca w lesie na rozstaju dróg, miała być znakiem kontaktowym i rozpoznawczym dla oddziałów i grup powstańców.

II. Okres międzywojenny

W czasie I wojny światowej na linii Narwi przez kilka miesięcy trwały walki artyleryjskie i różne utarczki w okolicznych lasach. Wieś Durlasy, jak i cała okolica, została wyniszczona, ograbiona z inwentarza żywego i wszelkiego innego dobytku. Rekirowały zarówno wojska carskie, jak i pruskie. Zabierano wszelką żywność i paszę. Potem zaraz był rok 1920. Znowo zabierano dobytek i konie, zboże, siano i sprzęt gospodarzy. Mężczyźni zabierano na podwozy, toteż wielu z nich, chcąc uniknąć tego losu, razem z końmi i innym inwentarzem żywym ukrywało się wśród leśnych uroczysk i gęstych, rozległych zarośli „Nad Lasem”, „Nad Zembratem” oraz w innych niedostępnych miejscach.

Lata międzywojenne to czas leczenia zadanych wiośnian, odbudowy zniszczonych działaniami wojennymi budowli i mozolnej pracy na roli. Chaty wszystkie były drewniane; małe, średnie, duże, ciasne i obszerne, nowo budowane i stareńkie, wrośnięte w ziemię, jedna przy drugiej ustawione wzdłuż gościńca, po obu jego stronach. Wszystkie słomą kryte, jedno, dwa i trzyizbowe (duża i mała izba oraz alkierz), z sienią i komorą, w której stały żarna do mielenia zboża. Piec i ogrzewacze oraz kuchnie (z białem – płytą żelazną z fajerkami nad paleniskiem) były budowane z cegły. Praca na roli była mozolna a licha ziemia rodziła słabe plony. Jeszcze w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku używano we wsi drewnianych soch, które tylko zakończone odkładni miały okute żelaznym pasem. Radła były drewniane, sprężynówek nie używano, a bronę stanowiły drewniane belki z wbitymi w nie metalowymi gwoździakami – zębami. Pierwszym we wsi gospodarzem, który nabył nowoczesny w tamtym czasie sprzęt rolniczy był Czesław Parzych, syn Józefa „Z Nadlasku”. Gdy w 1926 r. przyjechał z matką i siostrami na swą ojcowiznę i jako 19-letni młodzieniec przejął gospodarstwo po swym dziadku po mieczu, Wiktorze Parzychu, kupił plug cały metalowy, jednoskibowy i brony dwupolowe (rozkładane), parokonne oraz sprężynówkę. Kiedy pracował tym nowym sprzętem w polu, przychodzili rolnicy – sąsiedzi, by oglądać efekty tej pracy. Nieco później kupił kierat i ładę – sieczkarnię kieratową. Był to również pierwszy we wsi kierat i sieczkarnia kieratowa, napędzana siłą mięśni zwierząt (do tego czasu używano we wsi sieczkarni poruszanych ręcznie). Wszystek ten sprzęt

Czesław Parzych nabył w zakładzie ślusarskim Włosza w Ostrołęce. W ogóle wprowadzał on w swym gospodarstwie, a tym samym we wsi Durlasy, nowoczesną na owe czasy uprawę ziemi, siew, pielęgnację i zbiór ziemniaków. Wiedzę na ten temat zdobywał u swego dziadka po kądzieli, Jana Gawrychowskiego w jego obszernym majątku Filipki Małe koło Lachowa, u którego przebywał z matką i siostrami od lat dziecięcych (jego ojciec wyjechał za chlebem do USA i tam zmarł). Początkowo to jego gospodarowanie obserwowano jedynie z zaciekawieniem, lecz



gdy efektem jego pracy były najlepsze we wsi plony, o wiele starsi od niego rolnicy – sąsiedzi zaczęli korzystać z jego porad, podpatrywali i wprowadzali u siebie stosowane przez niego sposoby gospodarowania. Gospodarstwa ich były niewielkie, kilku – kilkunastu hektarowe, a zaledwie u kilku rolników przekraczały pół włóki lub włókę. Takie gospodarstwa należały do: Wiktora (później Czesława) Parzycha, Józefa Parzycha, Józefa Marzewskiego, Franciszka Szeubelka, (?) Szymczyka.

Te niewielkie gospodarstwa, słaba ziemia i liche plony nie czyniły mieszkańców Durlas, jak i całej Kurpiowszczyzny, ludźmi bogatymi. Nadmiar rąk do pracy zmuszał do poszukiwań dodatkowych źródeł dochodu, o które nie było łatwo. Młodzię natomiast się więc do sezonowych prac w polu u większych i bogatszych gospodarzy za Przasnyszem, pracowano przy sadzeniu lasów (poniszczonych przez okupantów), zajmowano się drobnym handlem (np. końmi), wędrowano na zagraniczne saksy. W tym celu za uzbierane przez najbliższą rodzinę lub pożyczone pieniądze kupowano „szwinkartę” i okrętami odpływano za chlebem do Ameryki. Z Durlas jeszcze w czasie zaborów i w okresie międzywojennym wyjechali za granicę: Józef Szweczyk, jego syn Adam i córki: Wiktoria Parzych i Bronisława Olbryś (w okresie zaborów); Józef Parzych, syn Wiktora (w 1908r.) i jego brat Antoni (w 1911r.); dwóch Władysławów Marzewskich (obaj wyjechali do Urugwaju); Władysław Mrozek (okres międzywojenny); Antoni Marzewski (pożyczył na wojnę w 1939 r. i przedostał się później do Ameryki); Franciszek Dębek (w 1939r. również przedostał się do Kanady, do kraju już nie powrócił).

Po II wojnie światowej na pobyt stały wyjechali: Aleksander Kurpiewski z całą swą rodziną: żoną Zofią,

synami: Aleksandrem, Franciszkiem i Andrzejem oraz córkami: Marianną, Danutą i Anną; Jan Parzych, syn Czesława i Stanisławy; Mieczysław Wiktor, syn Stanisława; Danuta z Wiktorów Kurpiewskich; Anna z Zysków Wiktorów i jej córki: Barbara i Jadwiga oraz syn Benek ze swą rodziną; synowie i wnuki Stanisława Wiktorów.

III. Okupacja hitlerowska

Znaczna część (kilkunastu) młodych i w sile wieku w czasie okupacji działała w konspiracji. Na partyzanckie ćwiczenia i szkolenia zbierali się oni grupami w okolicznych lasach. Współorganizatorem ZWZ, później AK był Józef Wiktor (syn) i Czesław Parzych, pseudonim konspiracyjny „Jaskółka”, współpracujący z konspiratorami z sąsiednich wiosek: Józefem Kaczyńskim „Jastrząb” z Gnatów, Toflem z Długiego Kątu, Baclawskim i Franciszkiem Kraską ze Szkwy.

Wójtem gminy Durlasy z siedzibą w Lelisie (taka była pełna nazwa nadana gminie aktem prawnym pod przeniesieniu jej z Nasiadek w 1931 r. - zapis w Dzienniku Ustaw RP za 1931r., nr 2, poz.9) w okresie okupacji był niejaki Pac (Mazur z Prus Wschodnich). Oboje z żoną mówili dobrze po polsku. Pac w początkowych miesiącach okupacji był komisarzem lasów państwowych w Wachu, potem krótko w Kadzidle, a następnie aż do końca okupacji niemieckiej, był wójtem gminy.

Wójt Pac – co wspominali starsi mieszkańcy Durlas – jak na warunki okupacyjne, nie starał się stwarzać sytuacji niebezpiecznych. Toteż mieszkańcy wioski, poza wykonywaniem przymusowych dodatkowych prac, usług i różnych uciążliwych okupacyjnych obowiązków, nie doznali większych tragicznych przeżyć i wstrząsów. Byli zresztą solidarnie z sobą zjednoczeni, czujni i przebiegli w omijaniu lub ignorowaniu narzuconych im praw okupanta. Pędzili samogon, bili świnie – robili wszystko, co było zakazane. Dyskretnie i przebiegle. Gdy do wioski zbliżał się żandarm czy wójt cała wieś już o tym wiedziała i miała czas na ukrycie tego, co rzucano by choćby małe kęsy podziemia. Słoninę czy kawalki mięsa na bieżący użytek trzymano na dnie kosza pod obierkami z kartofli, większe polce oraz bimber chowano w strzechę na poddaszu (jeszcze jedna rola strzechy), w budynkach gospodarzy w specjalnych skrytkach, niejednokrotnie w dziuplach starych, próchniejących wierzb, stojących przy gościńcu.

Wójt czy żandarmów odwiedzających wioskę wielokrotnie trzeba było nakarmić i napić (oczywiście samogonem), a pijanych żandarmów odwiedzić furą do Lelisa i dopilnować, by nic im się nie stało, a ich karabiny nie zginęły. W ten sposób „kupowano” względny spokój dla wioski. Niestety, mimo tych wszystkich starań, młodzi mieszkańcy nie uniknęli wywozek na przymusowe roboty do Prus Wschodnich (np. Stanisława Szymczyk, córka Aleksandra, Henryk Karczewski, Adam Wiktor i inni), czy też przymusowych prac przy kopaniu rowów i okopów.

Nadeszło lato 1944 r. Wieczorami, gdy echo nio-



sto się dobrze po rosie, wychodzono przed domy i z trwożnym niepokojem, ale i z radością w sercach nasłuchiowano dalekiego jeszcze i groźnego dudnienia zbliżającego się frontu, przykładano uszy do ziemi by posłuchać, jak boleśnie ona jączy i drży. W okolicznych lasach budowano bunkry – schrony ziemne, w

których gromadzono się całymi rodzinami w miarę jak zbliżał się front i coraz częściej odbywały się nocne naloty radzieckiego lotnictwa.

W 1944 r. późnym latem całą naszą rodziną na noc, kiedy najczęściej odbywały się radzieckie naloty i bombardowania gdzieś w okolicy Ostrołęki, chodziliśmy do bunkra – schronu zbudowanego na polu sąsiada Walentego Marzewskiego, gdzie mieliśmy chronienie razem z jego rodziną oraz z rodziną Aleksandra Szweczyka. Na dzień wracaliśmy do domów i do swych zajęć. Kryliśmy się w tym schronie przez dwa tygodnie. Z uwagi na panującą tam ciasnotę przeniesiliśmy się, na krótko przed wysiedleniem, do schronu ojca mojej mamy, Józefa Wiktorów (na drugim końcu wioski). A front był coraz bliżej. Nocne naloty i bombardowania były coraz częstsze. Ludzie, jak potrafili, tak przygotowywali się i zabezpieczali na przetrwanie tych trudnych chwil. Rodzinne zasoby, lepszą odzież, zboże, trwalszą żywność itp. dobra zakopywano w dolach na polach, w lasach, w domach pod podłogami, w ogrodach i w innych miejscach. Uważano, że to najlepszy sposób na przechowanie tego co się posiadało i uchronienie przed rekwizywacją czy zwykłym rabunkiem. Moi rodzice ukryli nasze mienie w trzech miejscach: odzież, wyjazdową uprząż, rodzinne pamiatki, zdjęcia, obrączki, mamy pierścienki itp. zakopano w dole na polu obok dąbrowy oraz razem z sąsiadem Aleksandrem Kurpiewskim w jego domu pod podłogą małej izby, zaś zboże w lesie za stodołą. Tak czynili wszyscy i, niestety, wszyscy zgodnie z ukrytym mieniem nie odzyskali. Wszystko zostało odnalezione i zabrane oraz zniszczone przez wojska niemieckie i radzieckie podczas ponad półrocznego wysiedlenia wszystkich mieszkańców wioski.

A dokonano tego wysiedlenia w ciepły, słoneczny, złoto-jesienny dzień 1 września 1944r. Niemiecy żołnierze krzykiem i poszturchiwaniem karabinowymi kolbami wypędzali z domów i bunkrów wszystkich mieszkańców wioski na szeroki, piaszczysty gościńiec i grupami prowadzili wszystkich „drewnianą drogą” przez Łodziską, a dalej w kierunku Dylewa, Baranowa, Piasieczni, Kadzidla, Myszyńca, Rozóg. Ja z bratem Jankiem siedzieliśmy na górze tobołów na furze Józefa Parzycha. Opiekował się nami tato, który jednocześnie pomagał mamie nieść za chustą najmłodszego, zaledwie miesięcznego, brata Staszka. Gdy umęczona mama przykucała na chwilę wytchnienia pod przydrożnym jałowcem, pilnujący ją Niemiecki żołnierz kazał zostawić jej pod tym jałowcem to małe kenne, gdyż ono i tak zrobi kaput. Mama ze łzami w oczach i małym bratem Staszkiem w ramionach podniosła się z trudem i poszła za wysiedleńczej kolumną.

Po drodze, korzystając z niewiagi Niemców i z osłony leśnych drzew i krzewów, coraz więcej osób uciekało z kolumny. Nasza rodzina odłączyła się od niej we wsi Wach. Znaleźliśmy dach nad głową u państwa Baldyguw w tej wiosce. Dachi składam im tu jeszcze raz w imieniu całej rodziny gorące podziękowania za ich dobroć i czule serca. Dziadkowie otrzymali schronienie w domu sąsiada naszego gospodarza (nazwiska nie pamiętam). Tam przetrwalimy czas wysiedlenia i, w schronie-bunkrze na podwórku Baldyguw pod świerkami, razem z nimi, przesuwać się przez ten teren w końcu stycznia 1945 r. front. Gdy złowrogą jęk armat i bolesny jęk ziemi przesunął się wraz z frontem z nad naszego bunkra, razem z innymi ostrożnie wyszedłem z niego. Obraz tamten, choć oglądałem go przez zaledwie kilka krótkich chwil, został we mnie na zawsze: porozrywana ziemia i porozrywane żołnierskie ciała. Kto by potrafił ustalić – niemieckie czy radzieckie. Ich fragmenty były ze sobą przemieszane. Śmiertelną ciszą ze sobą pojednane. Tuż za domem dopadał się radziecki tank, na nim głową w dół zwisały zwałę głone szczątki żołnierza, w pobliżu jakaś armata z przewieszonymi przez nią kolejnymi szczątkami żołnierskimi bez głowy, która nieruchomo leżała obok stalowej gąsienicy. Cały teren usłany był trupami żołnierzy, szczątkami rozbitych czołgów, armat, samochodów i innego sprzętu bojowego. Przerazonego tym widokiem mama szybko zgarnęła nas pod fartuch i zaprowadziła do schronu.

cd. w następnym numerze

7